

# WKŁAD ABSOLWENTÓW TECHNIKUM MECHANIZACJI ROLNICTWA W PŁOCKU W UNOWOCZEŚNIANIE TECHNICZNE ROLNICTWA NA MAZOWSZU

## Abstrakt

Praca dotyczy kształcenia kadr do wdrażania i rozwoju mechanizacji rolnictwa na przykładzie Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Płocku. Wprowadzenie mechanizacji rolnictwa było przez lata kontynuowane przez jej wychowanków. Artykuł przypomina osoby, które tworzyły szkołę. Część badawcza pracy dotyczy jednego rocznika uczniów, potem absolwentów i ich rozwoju zawodowego w latach 1964–2019.

**Słowa kluczowe:** Technikum Mechanizacji Rolnictwa, absolwenci, rozwój zawodowy, uspołecznienie młodzieży, wspomnienia

## Wprowadzenie

Pierwsza w Płocku techniczna szkoła średnia zawodowa pod nazwą Liceum Techniki Rolnej, przemianowane po paru latach na Technikum Mechanizacji Rolnictwa (TMR), powstała w Płocku w 1950 r. i funkcjonowała do roku 1975. Usytuowana została na terenie przedwojennej Prywatnej Żeńskiej Szkoły Ogrodniczej założonej w 1934 r., na rogu ulicy Padlewskiego i Misjonarskiej<sup>1</sup>. Ukończenie 5-letniego Technikum kończyło się „maturą”, dawało prawo ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe i jednocześnie tytuł kwalifikacyjny technika mechanizacji rolnictwa<sup>2</sup>. Szkołę ukończyło ponad 2000 osób, w tym około 700 osób w trybie zaocznym korespondencyjnym. Absolwenci technikum zatrudniani byli głównie w zakładach obsługi technicznej rolnictwa lub podejmowali interesujące ich studia wyższe. Obowiązywały nakazy pracy. Pierwsze roczniki absolwentów to byli pionierzy mechanizowania produkcji rolnej na Mazowszu, a szczególnie w powiecie płockim i najbliższym otoczeniu.

Celem tej publikacji jest:

- podkreślanie znaczenia i zasług średniej klasy technicznej (techników mechanizacji rolnictwa) w rozwój nowych technik i technologii w rolnictwie;
- przypomnienie i utrwalenie w pamięci społeczeństwa, że taka szkoła była, kształciła młodzież, głównie wiejską, wpisującą się realnie

w unowocześnianie techniczne środowisk wiejskich (w prasie istnieją tylko okolicznościowe wzmianki o TMR w Płocku);

- wspomnienie osób (wizytatorów, nauczycieli, dyrektorów, administracji i obsługi), którzy z wielkim zaangażowaniem tworzyli nową szkołę i kształtowali charaktery młodzieży, ucząc ich pracy i odpowiedzialności.

## 1. Utworzenie Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Płocku i jego likwidacja<sup>3</sup>

Po zakończeniu wojny w 1945 r. rozpoczęto odbudowę kraju zgodnie z wytycznymi i dyrektywami nowego ustroju politycznego. Resort rolnictwa kierowany przez Ministerstwo Rolnictwa wprowadził poważne, a nawet rewolucyjne zmiany dotyczące polskiej wsi. Jedną z dróg prowadzących do realizacji założonych celów była elektryfikacja wsi, mechanizacja prac polowych i wewnątrzgospodarczych, przygotowanie odpowiednich kadr, zmiana infrastruktury terenów wiejskich oraz zmiana sposobu myślenia polskiego rolnika.

W związku z tym opracowano strategię działania obejmującą różne zakresy i formy realizacji unowocześniania rolnictwa. Powołano ogólnopolskie Instytuty Branżowe: Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie, Instytut

<sup>1</sup> Nazwa „Technikum” nie była używana w szkolnictwie międzywojennym. Wprowadzona została przez Centralny Urząd Kształcenia Zawodowego w 1957-61 roku (różne daty) wraz z opracowaniem uprawnień dla absolwentów.

<sup>2</sup> T.W. Nowacki, *Leksykon pedagogiki pracy*, Radom 2004, s. 248.

<sup>3</sup> Rozdział opracowano na podstawie własnych obserwacji, informacji ustnych uzyskanych od nauczycieli oraz dokumentów szkolnych takich jak dzienniki lekcyjne i protokoły z Rad Pedagogicznych. Dokumenty te po likwidacji TMR trafiły do Zespołu Szkół Rolniczych w Trzepowie, a następnie do Zespołu Szkół im. L. Bergerowej w Górach k. Płocka.

Sadownictwa i Kwaciarstwa w Skierniewicach i inne. Uczelnie wyższe otwierały nowe kierunki kształcenia. Na początku lat 50. Politechnika Warszawska jako pierwsza utworzyła kierunek studiów Agromechanika, po 2 latach przemianowany na Mechanizację Rolnictwa. Powstawały nowe fabryki maszyn rolniczych często w oparciu o warsztaty rzemieślnicze lub zakłady zbrojeniowe. Zakres ich prac wynikał z ustaleń RWPG. Zakłady Mechaniczne w Płocku powstały w 1945 r. Przemianowane zostały wkrótce w Fabrykę Maszyn Żniwnych. Organizowano sieć obsługi technicznej rolnictwa: Państwowe Ośrodki Maszynowe (POM-y), Kółka Rolnicze, Techniczna Obsługa Rolnictwa (TOR-y) i inne placówki wspomagające. Potrzebni byli specjaliści, fachowcy-technicy, ukierunkowani na problematykę wiejską czyli mechanizatorzy rolnictwa.

Technika Mechanizacji Rolnictwa uruchomiono prawie we wszystkich województwach. Lokalizowane były na obrzeżach dużych miast (Poznań-Gołęcin, Wrocław-Pracze, Łódź-Widzew), mniejszych (Płock, Kętrzyn-Karolewo, Strzelce Krajeńskie, Supraśl i inne), przy szkołach rolniczych, na terenach dogodnych do rozbudowy szkoły. Umiejscowienie szkół w ośrodkach miejskich było celowe bowiem umożliwiało młodzieży wiejskiej kontakty ze społeczeństwem miejskim, poznanie instytucji miejskich i ośrodków kulturotwórczych, a dyrekcji szkół pozyskanie inżynierów do prowadzenia wybranych zajęć z przedmiotów zawodowych.

Szkoły były częściowo finansowane przez Ministerstwo Rolnictwa, które sprawowało również opiekę merytoryczną nad kształceniem zawodowym oraz rozbudową i wyposażeniem technicznym tych szkół. Zespół, który opracował założenia dydaktyczne oraz plany i programy nauczania Technikum Mechanizacji Rolnictwa, trafnie wpisał się w założenia restrukturyzacji wsi i wynikające z tego potrzeby kadrowe z wyraźnym ukierunkowaniem na mechanikę. Położony był duży nacisk na przygotowanie praktyczne uczniów. Wyposażenie warsztatów szkolnych na tamte czasy było nowoczesne. Przewidziane praktyki pozwalały poznać lub przybliżyć elementy systemu mechanizowania polskiej wsi.

Przez wiele lat wizytatorem Ministerstwa Rolnictwa na wszystkie Technika Mechanizacji Rolnictwa w Polsce był mgr inż. Bronisław Pokrzywa – bardzo zaangażowany i kompetentny. Miał dużą samodzielność działania i wizję rozwoju szkół mechanizacji rolnictwa. Czuwał nad bieżącym dokształcaniem nauczycieli przedmiotów zawodowych, zmianami treści nauczania, produkcją pomocy dydaktycznych i rozwojem aktywizujących form nauczania. Umiejętnie włączał do tego nauczycieli, dostrzegał ich prace, a nawet ustalił skromne pieniężne formy



Fot. 1. Budynek szkoły, ul. Padlewskiego w Płocku. Przekazany został formalnie przez Ministerstwo Rolnictwa w 1950 r., ale użytkowany był od początku działalności TMR

wynagradzania za wykonane i wdrożone pomoce dydaktyczne. Wykonane przez nauczycieli stanowiska lub modele dydaktyczne były upowszechnione w pozostałych TMR-ach. Ministerstwo Rolnictwa dokładało starań dotyczących zakupu nowych, wydajniejszych maszyn rolniczych, zakupu licencji i podejmowania własnych rozwiązań. Nauczyciele przedmiotów zawodowych często uczestniczyli bezpośrednio w testowaniu tych maszyn lub zapoznaniu się z ich obsługą. Wizytator B. Pokrzywa organizował dla nauczycieli wszystkich szkół TMR trzydniowe lub czterodniowe zajęcia tematyczne dotyczące użytkowania nowych maszyn (kombajn zbożowy, kombajn ziemniaczany, 6-rzędowy kombajn buraczany, dojarka automatyczna z rurociągiem mlecznym w oborze, nowe rozwiązania w ciągnikach rolniczych i inne).

Programy nauczania były systematycznie aktualizowane. Wizytator B. Pokrzywa zorganizował czterotygodniowy zjazd w Cieszynie (w 1966 r.) celem uporządkowania programów oraz zorganizowania zespołów nauczycieli do pisania skryptów z przedmiotów zawodowych mając na uwadze korespondencyjne kształcenie pracowników obsługi i technizacji rolnictwa. Z TMR w Płocku w zjeździe uczestniczyły 3 osoby: T. Putkiewicz, T. Wodzyński, D. Żuk. W kursie uczestniczyło ponad 100 osób: nauczyciele przedmiotów zawodowych z wszystkich TMR w Polsce, przedstawiciele wybranych fabryk produkujących maszyny rolnicze i przedsiębiorstw obsługi technicznej rolnictwa, zaproszeni specjaliści, psychologowie, pedagodzy, programiści. Efektem była zmiana lub przewartościowanie treści nauczania przedmiotów zawodowych i częściowo ogólnokształcących (matematyka, język polski). Dalszym efektem zjazdu było opracowanie założeń skryptów z wskazówkami metodycznymi z przedmiotów zawodowych (elektrotechnika, maszyny i urządzenia rolnicze, technologia napraw maszyn,

rysunek techniczny i inne). Wydrukowane skrypty trafiły w następnym roku do zainteresowanych nauczycieli i słuchaczy kształcących się w systemie korespondencyjnym. Uczestniczyłam w zespole opracowującym skrypt *Rysunek techniczny ze wskazówkami metodycznymi*.

Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Płocku zlokalizowane zostało na terenie przedwojennej prywatnej szkoły ogrodniczej powołanej na prośbę Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Zawodowej w Płocku. Kuratorium Szkolne Warszawskie w 1934 r. wydało koncesję na prowadzenie Prywatnej Żeńskiej Szkoły Ogrodniczej. Początkowa szkoła ogrodnicza dysponowała tylko ćwierćmorgowym ogródkiem przy ul. Kolegialnej 21. W lipcu 1929 r. Towarzystwo nabyło nowy teren na ogród przy ul. Misjonarskiej (przez pewien czas ul. Bieruta) o powierzchni ponad 2,5 ha. Założono na nim cztery szklarnie, postawiono dwa budynki gospodarcze oraz jednopiętrowy gmach szkoły (Fot. 1). Kierownictwo szkoły ogrodniczej od początku spoczywało w rękach Adeli Żurawskiej, która ukończyła studia ogrodnicze w Niemczech i tam kilka lat praktykowała.

Po wojnie Szkoła Ogrodnicza pod kierownictwem Adeli Żurawskiej wznowiła działalność i umieszczono tam również Szkołę Ekonomiczną oraz utworzony nowy kierunek kształcenia o charakterze mechaniczno-rolniczym dostosowanym do potrzeb mechanizowania ówczesnej wsi. Od 1 września 1950 r. w nowym, jeszcze nie wykończonym budynku obok liceum ogrodniczego, zostało otwarte Dwuletnie i Czteroletnie Liceum Mechaniki Rolnej. Stopniowo powiększała się liczba uczniów nowej szkoły, opracowano plany i programy nauczania, rozpoczęto działania na rzecz budowy warsztatów mechanicznych i przyjęto ostateczną nazwę szkoły Technikum Mechanizacji Rolnictwa oraz uaktualnione przepisy organizacyjno-prawne i programy dydaktyczno-wychowawcze. Formalne przejęcie przez Ministerstwo Rolnictwa terenu z zabudowaniami, na której mieściły się wszystkie szkoły, nastąpiło w 1950 roku. Szkoły Ogrodnicza i Ekonomiczna zostały w 1954 r. włączone do Technikum Mechanizacji Rolnictwa z założeniem ich przeniesienia lub likwidacji. Nauczyciele TMR-u i likwidowanych szkół mieli wspólny pokój nauczycielski, ale oddzielne Rady Pedagogiczne.

Pierwsze rekrutacje do Liceum Mechaniki Rolnej, później Technikum Mechanizacji Rolnictwa, dotyczyły osób uzupełniających szkołę średnią zawodową. Były to cykle dwuletnie i czteroletnie TMR. Ostatni rocznik starszej młodzieży ukończył Technikum w 1957 r., potem już była rekrutacja tylko do Technikum 5-letniego. Od początku 1960 r. nabór do TMR obejmował dwie klasy i liczył około 80 osób.

Od roku 1967 były przyjmowane do szkoły dziewczyny (po kilka osób w każdym roczniku). Również w latach 60. uruchomiono Korespondencyjne Technikum Mechanizacji Rolnictwa dla osób doksztalających się w zawodzie mechanizatora rolnictwa. Szacunkowo można przyjąć, że TMR w Płocku ukończyło ponad 2000 osób (w tym ok. 700 osób korespondencyjnie). Kolejno powstawały nowe obiekty szkolne. Uruchomiono nowe działy w warsztatach szkolnych, zbudowano salę gimnastyczną, budynek dydaktyczny, rozbudowano mieszkania dla nauczycieli. Wielu nauczycieli ukończyło studia wyższe i doskonaliło się na kursach, stażach zawodowych, konferencjach przedmiotowych.

Tereny zajmowane przez TMR, a szczególnie nowy budynek dydaktyczny od chwili uruchomienia, był dostrzegany przez władze miejskie jako możliwość innego jego wykorzystania. Przestaliśmy być atrakcyjni i potrzebni dla Płocka. Uruchomiono nową technikę (samochodowe, „70-tka”, elektryczne, przyzakładowe FMŻ-u), do których chętnie uczęszczała młodzież miejska. Nie było również problemów z naborem do TMR-u, ale dominowała młodzież spoza Płocka. Ówczesni władarze miasta i społeczne „autorytety” Płocka nie byli przychylni dla Technikum Mechanizacji Rolnictwa, kształcącej młodzież nie dla miasta. Pierwsze próby likwidacji szkoły rozpoczęły się w końcu lat 60., ale ze względu na znaczące poparcie ministra rolnictwa (M. Jagielskiego) nie udały się. Po jego odejściu ze stanowiska obrona szkoły była trudniejsza. Mało znaczące wydarzenie było interpretowane przez władze Płocka niekorzystnie dla szkoły. Na zebraniu Rady Pedagogicznej podano „śmieszne” powody likwidacji. Na plan pierwszy wysuwano zakłócenie transportu miejskiego przez ciągniki, które były zlokalizowane w gospodarstwie szkolnym i służyły do prac polowych poza obrębem miasta, jak i do zajęć praktycznych z eksploatacji oraz uzyskiwania uprawnień traktorzysty. W rezultacie w 1972 r. podjęto decyzję o zawieszeniu rekrutacji do pierwszej klasy. Nie mieliśmy przychylności ani władz miasta, ani organizacji partyjnej (PZPR). Działalność społeczna nauczycieli koncentrowała się na ogólnopojętym szkoleniu rolników w zakresie mechanizacji, elektryfikacji, zasad bezpiecznej obsługi maszyn, urządzeń oraz użytkowania nowych instalacji na obszarach wiejskich. Klasy I-III zostały przeniesione do innych szkół, klasy IV i V pozostały w Płocku do ukończenia edukacji. W 1975 r. odbył się ostatni egzamin maturalny. Z trudem wyposażone pracownie przedmiotowe krótko służyły uczniom TMR. Majątek ruchomy szkoły został rozdysponowany do innych placówek szkolnych Ministerstwa Rolnictwa

lub zniszczony. Nauczyciele nie mieli trudności z zatrudnieniem. Część przeszła na emeryturę, niektórzy zostali dyrektorami lub nauczycielami w innych płockich szkołach średnich, a kilka osób zatrudniło się w nowo powstałej Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku.

## 2. Kadra kierownicza, Rada pedagogiczna i pozostali pracownicy szkoły<sup>4</sup>

Byłam zatrudniona w Technikum Mechanizacji Rolnictwa jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w latach 1956–1972, w sumie przez 16 lat. Trudno jest pisać o ludziach, którzy już dawno odeszli. Po kilkudziesięciu latach wspomnienia są wybiórcze, jednostronne, trudne do konfrontacji. Dają jednak możliwość zastanowienia się i rozliczenia z dawno zamkniętym okresem pracy, przyjaźni, młodości. Każdy z pracowników wywierał mniejszy lub większy wpływ na tworzenie, rozwój i likwidację placówki edukacyjnej jaką było Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Płocku.

### Dyrektorzy

Uznając hierarchię ważności funkcji w życiu szkoły pierwszą grupą, do której powracam wspomnieniami, są jej dyrektorzy.

Na pierwszego dyrektora Liceum Mechaniki Rolnej władze szkolne powołały **Janusza Marczyńskiego**, dotychczasowego kierownika gospodarstwa szkoły ogrodniczej, który przy pomocy Haliny Modzelewskiej i Jana Kowalewskiego (członków ZSL) przyczynił się do powstania nowo zorganizowanego technikum na mocnych i trwałych podstawach<sup>5</sup>.

Kolejnym dyrektorem Technikum Mechanizacji Rolnictwa był **Roman Ziemiak** – matematyk i pedagog. Dbał o przestrzeganie obowiązujących przepisów oraz właściwe prowadzenie dokumentacji szkoły i procesu dydaktycznego. Był zasadniczy i utrzymywał dystans w stosunku do wszystkich pracowników szkoły. W 1954 r. do TMR-u przyłączono szkoły znajdujące się w tym samym budynku (Ekonomik, Szkoła Ogrodnicza) powierzając administrację dyrektorowi R. Ziemiakowi, który mieszkał z rodziną (żona i dwie córki) na terenie szkoły. Odszedł ze stanowiska dyrektora w 1958 lub 1959 r. Pozostał jeszcze parę lat w Technikum jako nauczyciel matematyki. Następnie

<sup>4</sup> Rozdział opracowano na podstawie wspomnień własnych, nauczycieli TMR oraz absolwentów zamieszczonych w publikacji *50 lat rocznika 1964 TMR w Płocku*, oprac. i red. W. Majchrzak, Płock 2014. Książka została wydana z własnych funduszy absolwentów w wydawnictwie Korepetytor, ISBN 978-83-61117-89-6, 170 stron, nakład ograniczony.

<sup>5</sup> *Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Płocku*, „Notatki Płockie” 1964, nr 4, s. 48.

pracował w innych szkołach w Płocku. Był również dyrektorem Małachowianki. Lubił turystykę górską. Publikował wyniki swoich badań i doświadczeń w „Notatkach Płockich”. Zmarł 8 stycznia 2004 r. mając 94 lata.

Następnym dyrektorem był **Ignacy Białobrzeski** – rolnik, pedagog. Przybył do Płocka z Bogurzyną k. Mławy, gdzie był kierownikiem szkoły. Był przeciwnieństwem dyrektora Ziemiaka. Odnosiło się wrażenie, że śledzenie przepisów, dokumentów prawnych oraz kontrolowanie dokumentacji szkoły, nie było jego ulubionym zajęciem. Każda wizytacja budziła niepokój jego i nauczycieli. Kochał muzykę – wieczorami grywał na skrzypcach. Założył orkiestrę dętą (w oparciu o uczniów jednej klasy, rocznika 1959–1964). Był dumny z orkiestry i wspierał ją w zakresie swoich możliwości. Bliskie były mu wszystkie prace związane z rolnictwem. Lubił wspominać okres przedwojenny, wojenny, swoje doświadczenia a nawet bardzo prywatne przeżycia. Był fatalistą. Przewidywał tragiczne scenariusze zdarzeń, które częściowo się sprawdzały (jak np. utonięcie dwóch uczniów, śmiertelny wypadek ucznia w czasie zajęć warsztatowych). Mieszkał z rodziną (żona, dwie córki i syn) na terenie Technikum. Zginął w 1963 r. w wypadku samochodowym. Pochowany został na cmentarzu w Mławie.

Kolejnym i ostatnim dyrektorem TMR w Płocku był **Tadeusz Tur**. Pochodził ze Szczebrzeszyna. Studia odbył w WSI w Częstochowie. Pracował w Zespole Szkół Rolniczych w Karolewie k. Kętrzyna. Był tam dyrektorem Technikum Mechanizacji Rolnictwa i służbowo został przeniesiony do Płocka. Zajął się rozbudową szkoły (sala gimnastyczna, nadbudowa części mieszkalnej dla nauczycieli i budowa od podstaw głównego gmachu dydaktycznego). Modernizował gospodarstwo rolne należące do szkoły. Był towarzyski, polował, lubił wyjazdy nad jeziora, w góry. Pracą wychowawczą i dydaktyczną zajmował się w miarę możliwości czasowych. Mieszkał z rodziną (żona, syn i córka) na terenie Szkoły. Pracował do końca funkcjonowania TMR (1976 r.), a potem w innych placówkach edukacyjnych. Zmarł w 2011 r. mając 86 lat. Pochowany został w Płocku na cmentarzu przy ul. Norbertańskiej.

**Zbigniew Hołubowicz** był kierownikiem warsztatów od początku uruchomienia, aż do likwidacji Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Planował, organizował, modernizował stanowiska pracy uczniów. Był odpowiedzialny za funkcjonowanie warsztatów, organizację zajęć i ich poprawną metodykę. Miał wizję zawodowego przygotowania absolwenta i dążył do jej realizacji. Starał się doskonalić nauczycieli zawodu. Większość z nich posiadała, uzyskane przed wojną lub po wojnie, papiery mistrzowskie i duże



Fot. 2. Nauczyciele TMR w Płocku na tle budynku warsztatów szkolnych, 1960 r. Od lewej: Bronisław Niedzielski, Zygmunt Ostrowski, Daniela Żuk, Jerzy Wolszczak, Kazimiera Bućko, Tadeusz Podolski, Ignacy Białobrzewski, Jan Kowalewski, Zbigniew Hołubowicz

doświadczenie zawodowe. Nauczyciele zawodu byli wymagający w stosunku do zachowania uczniów i jakości ich pracy. Warsztaty kierowane przez inż. Hołubowicza stanowiły pewną enklawę organizacyjno-dydaktyczną. Krytycznie oceniał zarządzenia i wprowadzane kolejno reformy w kraju. Pochodził z okolic Stanisławowa (Podole), brał udział w szeregach Armii w wyzwaniu Polski. Po wojnie z rodziną zamieszkał we Wrocławiu, ukończył studia techniczne, pracę podjął w Płocku. W imieniu nieżyjących Rodziców odebrał medal „Zasłużony dla Narodów Świata” za przechowywanie w czasie okupacji rodziny żydowskiej, która przeżyła i zamieszkała w Izraelu. Tym medalem oraz przyjaźnią dziękowała za ocalenie. Kilka razy wyjeżdżał w swoje rodzinne strony komentując i przeżywając zmiany tam zachodzące. Mieszkał z rodziną (żona i trzy córki) najpierw na terenie Technikum, a później we własnym domu w Płocku na Winiarach. Pracował do końca życia jako wykładowca na kursach kierowców pojazdów specjalnych. Ceniony przez słuchaczy i organizatorów szkoleń. Pochowany został w Płocku na cmentarzu komunalnym. Na grobie umieszczony jest napis: „Zbigniew Aleksander Hołubowicz herbu Janina, urodzony 30 września 1925 r. na Podolu zmarł 25 czerwca 2009 r.”

### Grono pedagogiczne

Nauczyciele pracujący w TMR różnili się wiekiem, poglądami, doświadczeniem, pochodzeniem i charakterami. Większość mieszkała na terenie Technikum. Mieszkania lub pokoje były skromne. Ładne

i przestronne mieszkanie miał dyrektor Szkoły. Jeżeli ktoś z mieszkańców miał tendencję do interesowania się innymi mógł wiedzieć o nich prawie wszystko. Resztę sobie dopowiedział i w ten sposób powstawały półprawdy znacząco różniące się od faktów. Atmosfera dla mieszkańców bywała czasem dość duszna od „pomówień” lub „celowych niedomówień”. Wyraźne różnice w dyskusjach na Radach Pedagogicznych występowały między starszymi i młodszymi nauczycielami. Dyskusje dotyczyły głównie zachowań uczniów, a czasem i nauczycieli. Starsi nauczyciele pouczali, młodszy słuchali. Jedną z takich śmiesznych dysput był problem „bikiniarstwa” i dotyczył młodego nauczyciela inż. Jerzego Wolszczaka – bardzo lubianego przez uczniów i kolegów, entuzjastę szybkich samochodów. On pierwszy w szkole ubierał się w zwężone, przykrótkie spodnie i kolorowe skarpetki. Taka „bikiniarska” moda była potępiana jako demoralizująca młodzież szkolną. Problemy omawiane na Radach Pedagogicznych były różne i zmieniały się z upływem lat.

Nauczyciele nie byli zbyt upolitycznieni, ale przymusowo uspołecznieni. Uczestniczyli społecznie w dokształcaniu rolników powiatu płockiego z zakresu elektryfikacji, eksploatacji i napraw maszyn rolniczych, bezpieczeństwa pracy, nawożenia i innych problemów technicznych. Frekwencja na szkoleniach była duża, rolnicy w zimowe wieczory mogli postuchać, poartować i porozmawiać o różnych istotnych dla nich, a bezpiecznych politycznie sprawach. W szkoleniach brali udział również uczniowie V klasy. Byli z tego powodu bardzo dumni i zawsze chętni

do wyjazdów. Szkoła miała własny samochód osobowy.

Wśród grona pedagogicznego były osoby które ze względu na doświadczenie, umiejętności pedagogiczne, przeżycia wojenne, zainteresowania pozostały po sobie trwałe ślady lub bardzo żywe wspomnienie.

Jednym z najstarszych nauczycieli w TMR był **Jan Kowalewski**. Urodzony w 1896 r. zmarł w 1991 r. w wieku 95 lat. Przed wojną był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Przedborzu w powiecie płońskim. Po wojnie zamieszkał w Płocku i pracował jako nauczyciel historii, a później wychowawca w internacie. Był członkiem TNP i jako pierwszy seminarzysta TNP obronił w 1973 r. (tuż przed ukończeniem 77 roku życia) pracę doktorską na Uniwersytecie Warszawskim nt. Płockie środowisko społeczne w latach 1939–1945. W stosunku do uczniów był wymagający. Młodych nauczycieli nie zawsze akceptował, często krytykował. Raczej nie przyjaźnił się z nikim z grona pedagogicznego. Czasem prosił o wyrażenie opinii na temat opracowanych fragmentów przygotowywanej pracy doktorskiej.

Wyjątkową osobą była **Kazimiera Niewolkiewicz-Bućko** – polonistka. Urodzona w 1909 r. zmarła w 2007 r., żyła 98 lat, pochowana na cmentarzu w Ciechanowie. Pochodziła z Krakowa, gdzie przed wojną ukończyła seminarium nauczycielskie. Jej Mama i trzy Siostry były nauczycielkami. Przed wojną podjęła pracę w wiejskiej szkole podstawowej. Mieszkała u gospodarza, który miał obowiązek wozić ją w każdą niedzielę na mszę świętą. Na początku wojny w jej mieszkaniu Hubal urządził spotkania z swoimi podkomendnymi, wyprasząc grzecznie panią nauczycielkę z pokoju. Po zamordowaniu „legendarnego Hubali” Niemcy przywieźli jego ciało w mundurze oficerskim na furze z obornikiem i zostawili na placu, żeby ludność zobaczyła ich siłę i władzę. Pani Kazia wtedy poznała i dowiedziała się komu udzielała schronienia. Po wojnie Pani Kazia pracowała w szkole w Uście, a potem przeniosła się do TMR w Płocku. Wyszła za mąż za Sergiusza Bućko, pedagoga, który przez krótki okres czasu był wychowawcą w internacie TMR. Była bardzo sugestywną nauczycielką. Wszystkie roczniki absolwentów ją wspominają. Rozkochana w literaturze, szczególnie z okresu romantyzmu. Atrakcyjnie przekazywała uczniom relacje między ludźmi, uczucia, obyczaje i zachodzące zmiany społeczne. Uczyła życia i obycia towarzyskiego. Utrzymywała kontakty towarzyskie z wieloma osobami spoza szkoły. Była bardzo gościnna. Oglądając zdjęcia byłych uczniów komentowała „ten to nic nie przeczytał”, „ten zdania nie umiał poprawnie ułożyć”, lub „uśmiechał się tylko, ale nic nie umiał” itp.

Kochała góry i Zakopane, to z młodości. Potem obdarzyła trwałym uczuciem wybrzeże polskie. Jej opowiadania były tak plastyczne i ożywione szczegółami, że poszukiwałam ich będąc w tych miejscach: w Zakopanem – cukierni oraz śladów Kasprowicza, Karłowicza, a nad morzem pięknych kamieni, oświetlonych zachodzącym słońcem.

**Jan Głowacki** był bardzo skromnym człowiekiem. Uczył języka rosyjskiego i niemieckiego. Otwarty na ludzi. Lubił młodzież. Miał bogatą przeszłość wojenną. Znał kilka języków obcych i miał szeroką wiedzę z fizyki, matematyki, chemii. Chętnie pomagał uczniom rozwiązywać zadania, zastrzegając żeby nikomu o tym nie mówili. Stosował bardzo oryginalne metody wychowawcze (trochę śmieszne, ale nie krzywdzące nikogo). Jego przychylność wykorzystywali uczniowie. Bardzo cieszył się z każdego, nawet przypadkowego spotkania na ulicy, szczególnie gdy odczuwał coraz większe kłopoty zdrowotne. Mieszkał najpierw w pobliżu Płocka (dojeżdżał rowerem) potem w gospodarstwie TMR, a w końcu we własnym mieszkaniu w Płocku.

**Zygmunt Ostrowski** – absolwent Małachowianki. Ukończył studia z wychowania fizycznego. Mieszkał z rodziną w Płocku. Bardzo zdolny. Dobry pedagog i wychowawca młodzieży. Wesoły, inteligentny, dowcipny, potrafił rozbawić każde towarzystwo. Uczniowie go lubili, ale i On miał do nich dużo sympatii. Organizował rajdy rowerowe, rozgrywki sportowe. Po likwidacji TMR-u podjął pracę w Filii PW w Płocku zyskując sympatię studentów.

**Tadeusz Podolski** pochodzi z okolic Gorlic. Dobry obserwator. Miał łatwość w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi. W każdym towarzystwie czuł się swobodnie. Miał oryginalne podejście do uczniów, różnie przez nich przyjmowane ale ogólnie pozytywnie. Jego droga edukacyjna była nietypowa. Ukończył uzupełniające studia przygotowawcze (USP) dające prawa (bez matury) podjęcia studiów na wyższej uczelni. Dyplom uzyskał w SGGW w Warszawie. Był szarmancki szczególnie wobec Pań. Lubił tańczyć i śpiewać góralskie przyspiewki. Miał silny głos. Pochodził z Łemków. Wspominał o walkach bratobójczych na Podhalu i tragediach, które widział, a nawet uczestniczył wykonując polecenia organizacji. Po likwidacji TMR-u przepracował kilka lat w Płocku na różnych stanowiskach, potem przeniósł się do Gorlic. Utrzymywał kontakty z wieloma osobami z Płocka. Zmarł w 2017 r. Został pochowany na cmentarzu w Gorlicach.

**Bronisław Niedzielski** pochodził z okolic Zawiercia. Pracując w TMR ukończył polonistykę. Miał intuicję do wykrywania kłamstw, uczniowskich występstw. Trudno go było oszukać. Był przez jakiś czas

kierownikiem internatu, kierownikiem Technikum Korespondencyjnego. Zmarł 12 czerwca 2009 r. Pochowany w Płocku na cmentarzu przy ul. Norbertańskiej. Miał ponad 80 lat.

**Tadeusz Wodzyński** urodził się w 1931 r., zmarł 10 października 2003 r. Studia ukończył w czasie pracy w TMR – kierunek elektrotechnika. Rzetelny, wymagający nauczyciel. Odszedł w wieku 71 lat. Pochowany na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego.

**Jerzy Szczodrowski** – ukończył studia matematyczne. Pochodził z uzdolnionej matematycznie rodziny. Uczniowie zdolni chwalili jego lekcje, mniej zdolni nie nadążali za jego sposobem myślenia. Był bardzo koleżeński, zawsze wyrażał chęć pomocy, głównie z matematyki, ale zainteresowania miał znacznie szersze.

**Tadeusz Gutowski** ukończył studia rolnicze. Pasjonat i zbieracz starych maszyn, urządzeń rolniczych. Koleżeński, mało konsekwentny w działaniu. Lubiany przez uczniów i kolegów.

**Tadeusz Putkiewicz** – absolwent Politechniki Warszawskiej. Znałam go najdłużej, bo od 1952 r. Razem studiowaliśmy, a potem parę lat razem pracowaliśmy w TMR. Pochodził z okolic Piaseczna. Mieszkał z rodziną (żona i córka) na terenie szkoły. Bardzo odpowiedzialny nauczyciel. Dobry przyjaciel i kolega. Zmarł 14 marca 2013 r. Pochowany na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego w Płocku. Miał 85 lat.

**Tadeusz Żuk** – absolwent Politechniki Warszawskiej. W TMR pracował kilka lat, a potem przeszedł do Fabryki Maszyn Żniwnych. Organizator i wieloletni dyrektor Szkół Przemysłowych (FMŻ, Szkoły Chemicznej). Pracownik naukowo-dydaktyczny Politechniki Warszawskiej. Docent, dyrektor Instytutu, Prodziekan Wydziału. Działacz NOT i SIMP. Zmarł 12 maja 2011 roku. Pochowany w Płocku na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego. Miał 78 lat.

**Janusz Bazela** – ukończył studia na Uniwersytecie Lubelskim, historyk. Pochodził z okolic Gostynina. Po likwidacji szkoły przeniósł się do Gostynina. Rozpoczął pracę w Liceum Ogólnokształcącym i po kilku latach został dyrektorem tej szkoły.

Pozostałych, nie wymienionych z nazwiska nauczycieli, wspominam z nostalgią i dużą sympatią. Brak nauczycieli do przedmiotów zawodowych uzupełniany był inżynierami z Fabryki Maszyn Żniwnych (M. Królikowski, W. Wojciechowski) i innych płockich zakładów przemysłowych. Szczególną sympatią darzyłam nauczycieli zawodu prowadzących zajęcia w warsztatach szkolnych za wiedzę, odpowiedzialność, naturalność i dumę zawodową. Nazwiska ich, nawyki, stanowiska pracy, pamiętam do dziś. Byli to panowie: Kujawski, Turek, Wojciechowski, Grochowalski, Walerowicz i inni.

### Pozostali pracownicy

Bardzo miło wspominam również pozostałych pracowników szkoły: wieloletnią kierowniczkę sekretariatu szkoły (p. Anię Pacholczyk), palacza (p. Synowca), woźną (p. Kazimierę Petrykowską) i innych. Były to osoby przez wiele lat związane ze szkołą i bardzo zainteresowane jej sukcesami, niepowodzeniami i codziennymi sprawami.

Wymienione powyżej osoby (wizytatorzy, dyrektorzy, nauczyciele, personel pomocniczy) już nie żyją. Pozostały tylko we wspomnieniach przyjaciół, znajomych i absolwentów szkoły.

### 3. Uczniowie i absolwenci TMR<sup>6</sup>

Podstawą przyjęcia do Technikum był pisemny egzamin wstępny. Uważany był jako trudny szczególnie dla chłopców pochodzących ze środowisk wiejskich. Przyjęci do klasy pierwszej uczniowie byli zestresowani, trochę zagubieni w nowym środowisku oraz przerażeni warunkami i „rygorami” obowiązującymi w internacie. Obowiązków było dużo – pięć dni w tygodniu lekcje (6-8 godzin) i jeden dzień w warsztatach szkolnych (6 godzin). Zajęcia warsztatowe odbywały się w grupach przyporządkowanych do działów tematycznych: kuźnia, stolarnia, ślusarnia, obróbka skrawaniem, montaż-demontaż-naprawa, biuro techniczne, obsługa maszyn rolniczych i ciągników, spawalnia i inne. Każdy cykl zajęć trzeba było zaliczyć wykonując praktyczne zadanie. Korelacja zajęć lekcyjnych z warsztatowymi była wielokrotnie przedmiotem dyskusji na Radach Pedagogicznych, nigdy nie rozstrzygnięta do końca. Po latach absolwenci podejmujący pracę w POM-ach, a później w innych zakładach, doceniali wiedzę i umiejętności zdobyte w Technikum.

Ogólnie uczniowie chcieli się uczyć i mimo czasami dużych trudności nie skarżyli się głośno, a najwyżej ponarzekali. Kolejne roczniki rozpoczynające naukę były lepiej przystosowane do warunków szkolnych, które również zmieniały się na lepsze. Uczniowie byli bardziej rozmowni, otwarci, upominali się o możliwe do spełnienia przywileje. Zapraszani byli na zabawy szkolne do popularnych szkół żeńskich jak: pielęgniarzy, „igielki”, ekonomistki, ale mogli tylko iść z opiekunem ze szkoły. Uczniowie brali udział w wycieczkach szkolnych (Fot. 4 i 5), w koncertach, konkursach, rozgrywkach sportowych i pracach społecznych (wykopki, pomoc w gospodarstwie szkolnym, opieka nad grobami żołnierzy polskich i innych, w tym symbolicznym grobem gen. Zygmunta

<sup>6</sup> Rozdział opracowano na podstawie bezpośredniego udziału w procesie dydaktycznym i wychowawczym oraz protokołów z posiedzenia Rad Pedagogicznych, patrz przypis 3.



Fot. 3. Uczniowie klasy I a w nowym budynku szkolnym, maj 1968 r. W środku nauczyciele: D. Żuk oraz J. Bazela



Fot. 4. Wycieczka do Zakopanego, 1970 r. W pierwszym rzędzie pośrodku opiekunowie: Jerzy Szczodrowski, Daniela Żuk, Anna Buciak

Padlewskiego, udział w drużynie sanitarnej PCK przy TMR (Fot. 6).

Po ukończeniu studiów na Politechnice Warszawskiej w czerwcu 1956 r. otrzymałam skierowanie do pracy w TMR w Płocku. Pracę podjęłam 1 września 1956 r. Do pracy przyjął mnie i zapoznał z obowiązkami dyrektor Roman Ziemniak. Miałam wtedy 22 lata i byłam najmłodszym nauczycielem w TMR. Dyskretnie obserwowali mnie koledzy nauczyciele

i otwarcie oglądali uczniów. Po paru tygodniach przestałam być w centrum zainteresowań. Ja również obserwowałam kolegów nauczycieli, ale szczególnie uczniów, ich zachowania, zainteresowania, umiejętności manualne. Były to ogólne spostrzeżenia. Wyraźniejsze wspomnienia dotyczą uczniów z klas w których pełniłam funkcję wychowawcy lub opiekę grupy zainteresowań (drużyna szkolna PCK, turnieje zawodowe, orkiestra szkolna). Poznałam organizację





Fot. 5. Wycieczka uczniów do Gdańska, 1967 r. W drugim rzędzie pośrodku opiekunowie: Tadeusz Wodzyński, Daniela Żuk, Janusz Bazela



Fot. 6. Drużyna sanitarna PCK przy TMR (założona w 1960 r., uzyskiwała wysokie lokaty w eliminacjach wojewódzkich i krajowych)

szkoły i wkrótce w czasie roku szkolnego Dyrektor powierzył mi obowiązki wychowawcy w klasie maturalnej. Była to jedna z ostatnich klas, w której uczniowie byli zróżnicowani wiekowo. Spora grupa uczniów była moimi rówieśnikami. Przez parę miesięcy do czasu matury, ukształtował się między nami przyjazny układ koleżeński, oparty na wzajemnym zrozumieniu i dużej tolerancji.

W tej klasie przeżyłam pierwszą wizytację lekcji. Wizytator Pan Prygoń był doświadczonym pedagogiem. Wysłuchał lekcji (budowa maszyn – sprzęgła) z kamienną twarzą. Uczniowie w trakcie lekcji zadawali pytania, dorzucali swoje doświadczenia, starali się pomóc i wykazać aktywnością. Po wyjściu z klasy wizytatora wyrazili swoją opinię stwierdzeniem „udała

nam się ta lekcja”. Pan wizytator omawiając lekcję zauważył, że klasa i nauczyciel stworzyli „zespół”. Powiedział też parę miłych słów, a na koniec żartobliwie ocenił postawę i wygląd oraz zachowanie prowadzącej lekcję. Była to bardzo inspirująca wizytacja, szczególnie dla osoby rozpoczynającej pracę.

W następnym roku szkolnym 1957/58 dyrektor powierzył mi wychowawstwo klasy czwartej przedmaturalnej. Wypracowany w ubiegłym roku model kontaktów nauczyciel-uczeń nie był możliwy do powtórzenia. Uczniowie mieli liczne zainteresowania, duże doświadczenie postępowania z nauczycielami, wiele pomysłów na organizację własnych zainteresowań i przyjemności. Zapamiętałam kilka przypadków świadczących o mojej taktowości, np. jeden



Fot. 7. Pochód 1-majowy, 1958 r. Na zdjęciu uczniowie TMR (grupa ZMS)



Fot. 8. Pamiątkowe zdjęcie z okazji zakończenia roku szkolnego, 1959 r. W pierwszym rzędzie nauczyciele, wychowawcy internatu, instruktorzy

z uczniów bardzo często zwalniał się do domu z ważnych przyczyn rodzinnych. Kiedyś w ładny, słoneczny dzień przyszedł poprosić o zwolnienie z powodu poważnej choroby dziadka. Uzyskał zgodę na wyjazd, a w czasie następnej przerwy wszedł do klasy sympatyczny starszy pan – dziadek zwolnionego ucznia, żeby porozmawiać z wnukiem i dowiedzieć się o jego postępkach w nauce i zachowaniu. Inny przypadek zdarzył się na wykopkach w PGR-rze, które trwały dwa dni z noclegiem. Gospodarz klasy zapewnił mnie, że wszystko będzie w porządku, a ewentualne konflikty załatwię we własnym zakresie. Było spokojnie i zgodnie. Kto unikał pracy był przywrócony przez

kolegów do aktywności. Wieczorem po kolacji uczniowie zorganizowali ognisko z własnej inicjatywy. Przyniesli duży kosz ziemniaków i jabłek do pieczenia. Było sympatycznie. Na drugi dzień przyszedł odwiedzić nas ksiądz proboszcz. Jego sad sąsiadował z PGR-em. Żalił się, że ktoś w nocy oberwał jabłka z jednej jabłoni. Oburzyłam się, że może myśli o uczniach, którzy zbierali ziemniaki. Po wielu latach na jakimś okolicznościowym spotkaniu podszedł do mnie mężczyzna, przypomniał się, że jest absolwentem TMR-u i przyznał, iż to on z kolegami uszczuplił zasoby sadu księdza proboszcza. Tego rodzaju przykłady były pouczające – uczyły przezorności.



Fot. 9. Zdjęcie pamiątkowe po zdaniu egzaminu maturalnego, 1961 r. W pierwszym rzędzie od lewej: drugi T. Wodzyński, Państwo Białobrzescy, D. Żuk, T. Gutowski, K. Bućko, T. Putkiewicz



Fot. 10. Pamiątkowe zdjęcie - tablo z okazji ukończenia szkoły, matura 1966 r., klasa V a. Nauczyciele: T. Tur, T. Wodzyński, Z. Hołubowicz, J. Szczodrowski, D. Żuk, T. Putkiewicz, B. Kroczewski, K. Bućko, S. Bućko, J. Nowak, T. Gutowski, Z. Ostrowski, wychowawca klasy T. Podolski

W roku szkolnym 1959/60 dyrektor Białobrzesci powierzył mi wychowawstwo klasy pierwszej, z którą przetrwałam do ich dyplomu w 1964 r. O uczniach tej klasy pozostało mi najwięcej, nie tylko wspomnień, ale i dokumentów, które są zawarte w punkcie 4. W następnych latach do problemów wychowawczych nabrałam pewnego dystansu skupiając się na organizacji pracowni dydaktycznych w nowo wybudowanej szkole. W roku szkolnym 1964/65 dyrektor Tur powierzył mi kolejne wychowawstwo klasy, które pełniłam przez 5 lat. Zajęta własnymi rodzinnymi sprawami,

angażowałam się mniej uczuciowo i czasowo. Przyjęta młodzież, wcześniej zaczęła formułować swoje potrzeby i żądania. Maturę zdali nieźle, wielu podjęło studia. Podobne były następne roczniki uczniów. W roku szkolnym 1969/70 dyrekcja powierzyła mi wychowawstwo kolejnej klasy, w której była 6-osobowa grupa dziewcząt. Prowadziłam ją przez trzy lata a potem podjęłam pracę w Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. Z wieloma absolwentami z tej klasy spotykałam się często, byli studentami kierunku mechanika lub technikami laboratoryjnymi, pracownikami



Fot. 11. Pamiątkowe zdjęcie grupy absolwentów kształconych systemem korespondencyjnym, matura 1969 r. W pierwszym rzędzie w środku nauczyciele: Z. Hołubowicz, D. Żuk, B. Niedzielski

biurowymi. Z kilkoma z nich pracowałam do emerytury. Była to bardzo sympatyczna klasa i żałowałam, że się rozstałiśmy, a cieszyłam się, że pracują w Filii PW w Płocku.

Sympatię ze strony absolwentów dostrzegam do chwili obecnej i w różnych sytuacjach, na ulicy, w tak-sówce, na odczytach, zebraniach, spotkaniach okolicznościowych. Przekrój zawodowy osób jest bardzo różny: od przedsiębiorców, urzędników, dyrektorów i pracowników w zakładach, bankowców, felietonistów do włodarzy miasta i powiatu lub byłego województwa. Wspomnienia o szkole są pozytywne, przyjazne, czasem sentymentalne, ale zawsze podkreślają, że nabyte umiejętności i uzyskane kompetencje okazały się przydatne w życiu zawodowym i prywatnym.

#### 4. Wspomnienia o uczniach TMR w Płocku (rocznik 1959–1964). Analiza przebiegu ich pracy zawodowej i społecznej<sup>7</sup>

##### Fakty i wspomnienia dotyczące procesu nauczania i wychowania

Analizą objęto jeden rocznik uczniów (jedną klasę), której edukacja przypadła w latach 1959–1964, czyli w połowie istnienia TMR.

Piętnastoletni chłopcy rozpoczynający naukę w TMR w Płocku w 1956 r. (rok szkolny 1958/59) mieli ukończoną 7-letnią Szkołę Podstawową w różnych miejscowościach (wieś, miasteczko, miasto) oraz pochodzili z różnych środowisk rodzinnych

i społecznych. Ich rodzice z okresu okupacji i burzliwych lat powojennych wynieśli różne doświadczenia. W odniesieniu do dzieci, dominowało przekonanie, że powinny się uczyć, zdobyć zawód, który w każdej sytuacji gospodarczo-politycznej będzie przydatny i umożliwi zorganizowanie sobie życia. TMR w Płocku miało już ugruntowaną pozycję w środowisku i w województwie warszawskim jako średnia szkoła męska, ukierunkowana na mechanikę rolniczą. Szkoła miała internat, nowe warsztaty mechaniczne, gospodarstwo warzywno-rolne, skromne pomieszczenia dydaktyczne (baraki drewniane) i tereny na rozbudowę szkoły. Brak było nowoczesnego budynku dydaktycznego i sali gimnastycznej.

Chętnych do podjęcia nauki w TMR było wielu. Obowiązywał egzamin wstępny pisemny (z języka polskiego, matematyki i historii). W rezultacie po uwzględnieniu wszystkich aspektów (wyniku egzaminu, rejonizacji i powtarzających klasę pierwszą) przyjęto 53 osoby. Po rezygnacji w trakcie roku szkolnego jednego ucznia, do końca roku szkolnego pozostały 52 osoby. W historii szkoły była to najliczniejsza klasa. Brak było sali, która mogła pomieścić tak dużą grupę. Dostawiane były krzesła. Przy ławkach szkolnych w większości siedziały po 3 osoby. W dzienniku lekcyjnym brakowało miejsca na wpisanie wszystkich nazwisk. Doklejane były kartki w dzienniku umożliwiające wpisanie nazwisk uczniów i ocen. Przyjęci uczniowie pochodzili z Płocka (11), z powiatu płockiego (20), z innych powiatów woj. warszawskiego (14) oraz z innych województw (7). Zasadnicza liczba przyjętych (ok. 85%) pochodziła z woj. warszawskiego. Uczniowie urodzeni byli w 1945 r. (48 osób),

<sup>7</sup> Rozdział opracowano na podstawie publikacji: *50 lat rocznika...*, op. cit.

a pozostałe cztery osoby były o rok młodsze lub starsze o 1-2 lata. W stosunku do poprzednich roczników była to grupa-klasa wyrównana wiekowo. Uczniowie spoza Płocka mieszkali w internacie (85%). Możliwość dojazdu do szkoły nawet z bliskich odległości była trudna, ze względu na słabo rozwiniętą komunikację autobusową i stan dróg. Wyżywienie w internacie było niezłe, gospodarstwo szkolne wspomagało stołówkę w produkty warzywne.

Dyrekcja Szkoły powierzyła mi wychowawstwo tej klasy. Był to trzeci rok mojej pracy w TMR w Płocku i okazał się wyjątkowo pracowity ze względu na przygotowanie nowych przedmiotów oraz podjęcie nowych obowiązków pozadydaktycznych (społecznych, naukowych). Mało czasu mogłam poświęcić na rozmowy z uczniami, ale i oni ich unikali. Byli zestresowani, czuli się niepewnie. Zapamiętałam z wywiadówek zatroskane twarze ich Rodziców. Bardzo ważyłam przekazywane Rodzicom uwagi krytyczne, ale i pochwały formułowałam ostrożnie. Oto przykłady ich wspomnień:

*Pierwszy rok w szkole upłynął na wzajemnym poznawaniu się, podpytywaniu uczniów ze starszych klas, zbieraniu informacji o nauczycielach, ich metodach sprawdzania wiedzy, a więc docierania się w nowej rzeczywistości, z dala od rodzinnych domów. To była twarda szkoła życia [...].*

*Wszyscy uczniowie spoza Płocka zakwaterowani zostali w internacie w wieloosobowych salach. Internat przypominał koszary wojskowe, gdzie rytm zajęć wynikał z regulaminu. O godz. 6:00 pobudka i gimnastyka na boisku sportowym, później ścielenie łóżek i toaleta oraz o 7:30 śniadanie. Od 8:00 do 14.00 lekcje, 14:30-15:00 obiad i czas wolny. Od 16:00 do 18:00 nauka własna (w pierwszych trzech latach pod nadzorem wychowawcy w internacie), o godz. 19:00 kolacja i czas wolny. Do miasta można było wyjść za pozwoleniem wychowawcy i po odnotowaniu w księdze wyjść.*

Uczniowie mieszkający w internacie bardzo ciepło i z szacunkiem wspominają wychowawców internatu oraz woźną panią Petrykowską. Była to osoba samotna. Opowiadała, że przed wojną sprzątała w domu rodzinnym W. Broniewskiego (poety). Nazywali ją cicią.

*Można było zawsze na nią liczyć w takich kwestiach jak pranie i krochmalenie koszul, czuliśmy przed nią respekt, ale i sympatię, ponieważ pilnowała porządku i czystości na korytarzach*

*oraz zawiadamiła nas o odwiedzinach naszych rodziców i krewnych. Zawsze gotowa udzielić nam pomocy, dyskretna i dochowująca naszych uczniowskich sekretów.*

Do klasy drugiej zdało 38 uczniów. Przyjęto dodatkowo dwóch uczniów z ukończoną klasą pierwszą w szkole ogólnokształcącej. W efekcie klasa druga liczyła 40 uczniów. Imienny skład przedstawia fotografia 12. Promocji nie uzyskało 14 osób (ok. 35%). Główny powód – brak pozytywnych ocen, nieprzystosowanie do życia w nowych warunkach, nietrafny wybór szkoły, stan zdrowia.

W klasie trzeciej i czwartej utrzymywał się niezmienny stan osobowy i wynosił 40 uczniów. Pojedyncze przypadki odejścia z klasy uzupełniali powtarzający klasę.

Uczniowie respektowali wymagania i rygory, których musieli przestrzegać. Wszystko co szkoła im oferowała: naukę, internat, zajęcia lub rozrywki w czasie wolnym, przyjmowane były na początku bezkrytycznie, później w klasach starszych wymagania się kryształizowały i zwiększały, ale w granicach rozsądku. Na początku uczniowie niechętnie rozmawiali. Poznawałam ich stopniowo poprzez oceny i zapisy w dziennikach, a najczęściej przy okazji konfliktowych sytuacji, które nie były częste. Dużo dowiadywałam się na wywiadówkach od Rodziców, którzy okazywali mi w różny sposób przychyłność i serdeczność. W moim odczuciu chłopcy bardzo się starali, żeby sprostać wymaganiom i uzyskać pozytywne oceny, nie „podpaść” na zajęciach warsztatowych, w internacie, na apelach i innych formach życia szkolnego. Niektórzy mieli duże trudności w nauce, wystawieniu się i właściwych formach zachowania. Coraz częściej miałam możliwość poznawać ich w różnych okolicznościach pozaszkolnych.

Uczniowie rocznika 1959–1964 byli, można określić, „bardzo uspołecznieni”. Od przyścia do szkoły spadały na nich propozycje nie do odrzucenia: udział w orkiestrze dętej, zorganizowanie drużyny PCK, udział w Młodzieżowej Służbie Ruchu, uprawianie dyscyplin sportowych, udział w sekcji recytatorsko-teatralnej, rajdy rowerowe, kuligi i inne. Propozycje trafiały na dobry grunt i aktywność klasy. Zorganizowanie wspaniałej studniówki i pierwszego w tradycji szkoły balu maturalnego było konsekwencją poprzednich udanych osiągnięć organizacyjnych, „zżycia się” grupy i chęci bycia ze sobą. Drugą przyczyną aktywności klasy był właściwy wybór gospodarza i zgromadzonej wokół niego grupy, czyli utworzenie pewnych struktur klasowych. W pierwszej klasie był to Staś Dziura, a od drugiej do piątej klasy Waldziu Dynaburski. Ukształtowało to społeczność klasową. Gospodarz miał duże poczucie odpowiedzialności,



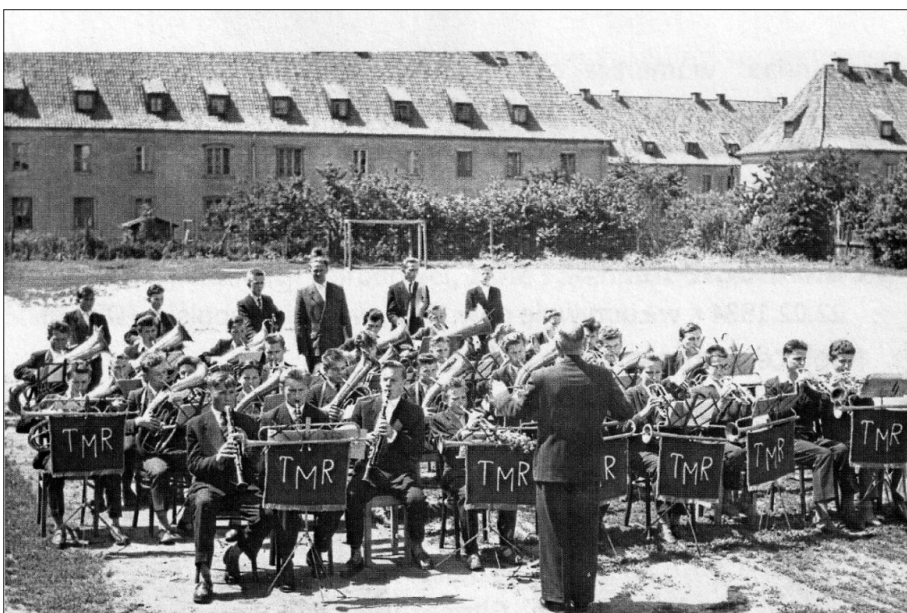
Fot. 12. Zdjęcie II klasy TMR w Płocku na boisku szkolnym na tle budynku szkoły, rok 1960/1961.

Siedzą od lewej: Tadeusz Poreda, Tadeusz Torbicki, Kazimierz Sawicki, Tadeusz Dynaburski, prof. Daniela Żuk, Dyrektor TMR Ignacy Białobrzeski, Andrzej Fuz, Tadeusz Wilgocki, Ryszard Więckiewicz, Maciej Nowakowski, Stanisław Dziura.

Stoją od lewej: Andrzej Ostrowski, Paweł Mielczarski, Bogdan Chyczewski, Jan Kownacki, Tadeusz Kielek, Andrzej Antczak, Kazimierz Smoliński, Andrzej Anerjanow, Krzysztof Podgrudny, Tadeusz Sporczyk, Kazimierz Borowski, Ryszard Mysielski, Roman Podpora, Edward Bagiński, Czesław Maćkiewicz, Tadeusz Majchrzak.

Górny rząd od lewej: Ryszard Sikorski, Tadeusz Urbański, Jerzy Król, Izydor Czapla, Tadeusz Gołat, Waldemar Cieplak, Edmund Fanelak, Waldemar Majchrzak, Edmund Gorzkowski, Stanisław Wodzyński, Jan Pietrzak.

Nieobecni na zdjęciu: Mirosław Mioduski, Kazimierz Rządkowski, Jan Jarzębkowski, Roman Rachobiński.



Fot. 13. Orkiestra dęta TMR, 1960 r. Instrumenty przekazała dla TMR Płocka Stocznia Rzeczna

dobrze znał kolegów, stawiał wymagania, rozliczał, czasem nie zgadzał się ze mną. Generalnie jednak mieścił się w formalnych i obyczajowych prawach ucznia. Można założyć, że w dużym stopniu nastąpiło samowychowanie grupy z rozsądnym wsparciem dyrektora i wielu nauczycieli powiązanych z tą klasą, wykładami, działalnością społeczną, a w paru przypadkach rodzinnie.

Spółeczność klasy składała się z mieszkających w internacie i poza internatem. Grupa internatowa

była zdecydowanie liczniejsza i coraz bardziej związana sprawami dnia codziennego. Grupa z miasta nie stanowiła monolitu, stopniowo integrowała się z pozostałymi uczniami. Nie było widocznych podziałów na tych ze wsi i z miasta. Na straży szacunku do szkoły i właściwego postępowania, żeby nie „przynieść wstydu”, stali Rodzice. Pochwał i skarg na Radach Pedagogicznych było sporo. Odnosiłam wrażenie, że niektóre wypowiedzi dotyczące uczniów tej klasy były przejawem. Prowadzący zajęcia

warsztatowe często pewne niedociągnięcia w zachowaniu i pracy, traktowali jako brak szacunku dla nich.

Wspomnienia uczniów z pobytu w szkole i realizacji procesu edukacyjnego są następujące:

Ważnym elementem edukacyjnym w TMR były obowiązkowo praktyki zawodowe odbywane w wakacje po ukończeniu II, III i IV klasy. Po ukończeniu II klasy odbyliśmy 2 tygodniowe praktyki w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR), po III klasie miesięczne w Państwowych Ośrodkach Maszynowych (POM) oraz po IV klasie miesięczne w Zakładach Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR), najlepiej technicznie wyposażonych. Warunkiem promocji do następnej klasy było sporządzenie sprawozdania z praktyki i uzyskanie pozytywnej oceny opiekuna praktyk.

Znakiem wyróżniającym TMR w latach naszej edukacji była orkiestra dęta, której założycielem i duchem sprawczym był dyrektor Ignacy Biało-brzeski. Orkiestrę prowadził i dowodził nią kapelmistrz Leopold Kwiatkowski. W orkiestrze uczestniczyła cała klasa, grali ci co mieli słuch muzyczny i chcieli grać i ci co mieli kłopoty ze słuchem, ale trzeba było grać, żeby mieć pozytywną ocenę z chemii i z geografii. To była wizytówka TMR. Graliśmy na pochodach 1-majowych, różnych imprezach okolicznościowych i na pogrzebach.

Poza orkiestrą życie pozaszkolne kształtowało się w różnych sekcjach. Kilku kolegów aktywnie udzielało się w sekcji Recytatorskiej, w Młodzieżowej Służbie Ruchu, w oddziale PCK.

Ważnym elementem w życiu uczniów był sport i kultura fizyczna. Po latach absolwenci wspominają z nostalgią uzyskiwane osiągnięcia:

Do wiodących dyscyplin uprawianych przez uczniów należały ciężary, lekkoatletyka, tenis stołowy, siatkówka, piłka ręczna i kolarstwo. Józef Gorczycki należał do czołowych oszczepników w Polsce, a ciężarowiec Mirek Doliński był w swojej kategorii wagowej w 1962 r. wicemistrzem Polski, nieżyjący już ciężarowiec Roman Podpora z naszej klasy zajmował wtedy miejsca na podium w zawodach wojewódzkich i krajowych, Tadek Dynaburski był czołowym piłkarzem ręcznym, a później trenerem MKS Jutrzenki i Mazovi Płock, a Wiesiek Banaszekiewicz wygrywał wyścigi w kolarstwie szosowym. Nasi uczniowie zdobywali medale i bili rekordy podczas spartakiad resortowych i różnej rangi zawodach szczególnie w konkurencjach lekkoatletycznych takich jak: rzut dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą i skok w dal.

Po ukończeniu II klasy w 1961 roku ok. 30 kolegów uczestniczyło w obozie rowerowym na trasie Ostróda – Miłomłyn – Pasłęk – Orneta – Lidzbark Warmiński – Bisztynek – Reszel – Kętrzyn – Ryn – Mikołajki – Ruciane-Nida – Wielbark. Opiekunem tego rajdu był nieodżałowany profesor od WF Zygmunt Ostrowski i nauczyciel zawodu Stanisław Wojciechowski.

Byliśmy również w II klasie na 4-dniowej wycieczce w Zakopanym. Przez cały rok zbieraliśmy fundusze na ten wyjazd. Władze miasta umożliwiły nam prace przy rozbiórce domów nad Wisłą i oczyszczaniu cegieł, które były wykorzystane do remontów innych obiektów. Była to znacząca pomoc finansowa. W Zakopanym mieszkaliśmy u górali nad Chycowym Potokiem, w którym odbywało się w bardzo zimnej wodzie ranne i wieczorne mycie. Większość po raz pierwszy oglądała tatrzańskie szczyty. Trzy dni wędrówki (Nosal, Kasprowy Wierch, Giewont, Morskie Oko, Czarny Staw i inne) uatrakcyjnione opowiadaniem przewodnika o wypadkach w górach robiły wrażenie i na długo pozostały w pamięci.

Przewodnik był ratownikiem pogotowia górskiego i przekazywał własne doświadczenia – być może trochę ubarwiał tworząc atmosferę grozy i realnego niebezpieczeństwa.

Do piątej klasy zakwalifikowało się 36 uczniów. Maturę w pierwszym terminie zdało 28 uczniów w stosunku do liczebności klasy pierwszej (52 osoby) stanowi to ponad 50%, a do liczebności klasy II, III, IV (70%). Tematy maturalne (z j. polskiego i matematyki) komisje egzaminacyjną i fragment sali egzaminacyjnej przedstawiają fotografie nr 14, 15 i 16.

Pożegnanie ze szkołą było dla Grona Pedagogicznego bardzo satysfakcjonujące. Po udanej (po raz pierwszy w TMR) „studniówce” absolwenci zorganizowali bal maturalny w budynku szkoły, jeszcze bogatszy w atrakcje. Pomagały niektóre mamy, głównie z Płocka. Były tańce i życzenia. Nad rozsądkiem i nieprzekraczaniem granic czuwał komitet organizacyjny utworzony z absolwentów oraz ich koleżanki i nieliczni Rodzice. Zabawa trwała do późnych godzin.

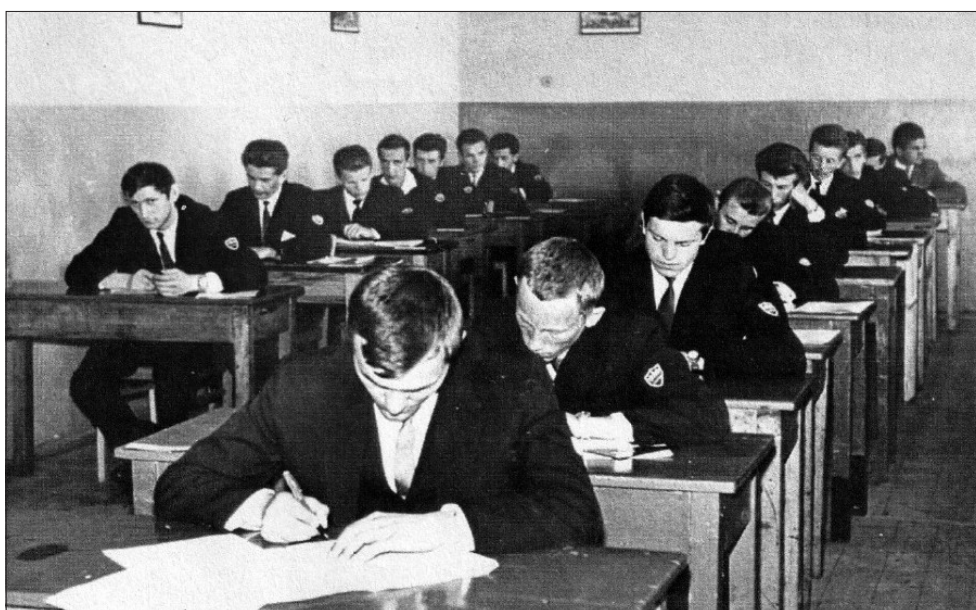
### **Analiza pracy zawodowej absolwentów TMR Płock rocznik 1964<sup>8</sup>**

Rok 1964 dla absolwentów TMR w Płocku był ważny, nie tylko dlatego, że ukończyli szkołę średnią techniczną, ale wkraczali w samodzielność, podejmując

<sup>8</sup> Opracowano na podstawie życiorysów zawartych w publikacji *50 lat rocznika...*, op. cit oraz informacji zebranych drogą wywiadu.



Fot. 14. Matura z języka polskiego, Komisja egzaminacyjna, 1964 r. Od lewej: Cz. Podolska, T. Tur, K. Bućko i B. Niedzielski



Fot. 15. Matura z języka polskiego, klasa V, sala egzaminacyjna, 1964 r.

obowiązujący staż pracy lub studia. Mieli po 19-21 lat. Potrzeby kadrowe w zakresie technicznej obsługi rolnictwa były duże. Istniała możliwość wyboru miejsca pracy, ale zawsze były to POM-y lub podległe im jednostki. Otrzymywane wynagrodzenie w trakcie stażu było zaskakujące. Technicy Mechanizacji Rolnictwa mieli wyższe wynagrodzenie niż lekarze stażyści. Po latach na spotkaniach koleżeńskich absolwenci wspominali, że byli dobrze przygotowani do pracy praktycznie i teoretycznie, czuli się potrzebni, często skracano im staż pracy powierzając samodzielne zadania lub funkcje i wyższe uposażenie.

Podstawą przeprowadzenia analizy pracy zawodowej i częściowo działalności społecznej absolwentów są zebrane informacje dotyczące przebiegu pełnionych obowiązków, od uzyskania matury (1964 r.)

do emerytury (2010–2012). Organizacją zbierania materiałów zajęli się sami absolwenci TMR w składzie: W. Dynaburski, W. Majchrzak, B. Chyczewski, M. Mioduski, T. Wilgocki, którzy to określili zakres i formy wypowiedzi. Analizą objęto pracę zawodową i społeczną 25 absolwentów którzy uzyskali maturę w 1964 r. (w odniesieniu do liczby uczniów w klasie II-IV wynosi to ponad 60%). Pisemne wypowiedzi uzyskano od 19 osób, a dla 6 osób zebrano informacje od rodziny lub kolegów. Materiały zgromadzono z okazji zbliżającego się 50-lecia ukończenia matury (czerwiec 2014 r.). Posłużyły one do napisania książki, której okładkę przedstawia fotografia nr 17. Opracowanie powstało w wyniku zbiorowej inicjatywy absolwentów TMR rocznik 1964. Decyzja napisania wspomnień dojrzała długo, została zrealizowana



Matura 1964 r. /25 maja/

1. Bohaterowie epoki romantyzmu w oczach dzisiejszego pokolenia.
2. Czego oczekuje od literatury współczesnej? Który utwór z literatury odpowiada najbardziej tym wymogom.
3. W jakim stopniu realizowały się w okresie dwudziestu lat Polski Ludowej cytowane niżej słowa Juliana Tuwima.

„Daj nam uprzątnąć i dom ojczysty tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych jak z grzechów naszych, win przeklętych. Niech będzie biedny, ale czysty Nasz dom z cmentarza podźwignięty.

...Daj rządy mądrych dobrych ludzi.

Daj pracującym we władanie. Płon pracy ich we wsi i miastach”.

Matura 1964 r. / 26 maja /

1. Pole orały dwa traktory, każdy z nich zorał 1,6 ha. Drugi traktor orał 0,3 ha na godzinę więcej niż traktor pierwszy. Ogółem orka trwała 11 godz. 12 min. W jakim czasie po pierwszym traktorze musiał rozpocząć orkę drugi traktor, jeżeli obydwaj traktory zakończyły pracę jednocześnie.
2. Znaleźć objętość stożka obrotowego, jeżeli kąt jego rozwarcia wynosi  $\alpha$ , a odległość wierzchołka stożka od środka kuli wpisanej w ten stożek wynosi  $d$ . Wykonać obliczenia przyjmując:  $d = 12,3$  cm,  $\alpha = 32^\circ 14'$
3. Rozwiązać równanie:

$$x \lg^3 x - 2 \lg^2 x - \lg x^3 + 18 = \frac{2}{\frac{x}{\sqrt{x+1}-1} - \frac{x}{\sqrt{x+1}+1}}$$

Fot. 16. Tematy maturalne, matura 1964 r. Zdjęcie oryginalnych tematów dyplomowych z języka polskiego i matematyki

z okazji 50. rocznicy ukończenia Technikum (maj 2014 r.). Została poprzedzona wieloma dyskusjami i wniesionymi uzupełnieniami. Publikacja została wydana z własnych funduszy zainteresowanych absolwentów. Opracowaniem graficznym materiałów oraz redakcją zajął się W. Majchrzak, absolwent TMR – rocznik 1964 r.

Okres pracy zawodowej absolwentów (1964–2012) trafił na przemiany ustrojowe w Polsce, poprzedzone strajkami robotników w dużych zakładach i rosnącym niezadowoleniem społeczeństwa. Autorzy książki byli uczestnikami i obserwatorami zmieniającej się rzeczywistości społecznej, politycznej i ekonomicznej kraju. W tych warunkach zdobywali wykształcenie, pozycję i doświadczenie zawodowe, zakładali rodziny, przeżywali radości, rozterki, niepowodzenia, a czasem tragedie. Szkoła TMR miała istotny wychowawczo-edukacyjny udział w kształtowaniu charakterów, rozbudzaniu ambicji, przekazywaniu doświadczeń o życiu, zagrożeniach, a najczęściej wskazywaniu niedostatków wiedzy i umiejętności. Początki pracy zawodowej absolwentów były ustabilizowane i przebiegały zgodnie z obowiązującymi ustaleniami: 20 osób podjęła staż pracy w POM (Płock - Niegłoty, Gostynin, Bońki, Grodków, Pułtusk, Nowy Modlin, Sierpc i inne), zaś 5 osób bezpośrednio po maturze rozpoczęło studia wyższe.



Fot. 17. Strona tytułowa książki *50 lat rocznika 1964 TMR w Płocku*, oprac. i red. W. Majchrzak, Płock 2014

Po odbyciu stażu pracy w POM absolwenci zatrudniani byli najczęściej na stanowisku instruktora mechanizacji rolnictwa, a następnie uzyskiwali wyższe stanowiska jak: zastępca dyrektora d/s technicznych, kierownika wydziału kontroli jakości, dyrektora POM lub TOR, kierownika wydziału napraw ciągników, kontrolera technicznego, dyrektora Związku Kółek Rolniczych i inne. Okres pracy w POM poszczególnych osób jest różny. Od kilku miesięcy do kilkunastu lub kilkudziesięciu lat. Po likwidacji lub samorozwiązaniu POM powstawały w tych obiektach nowe zakłady, spółki podejmujące różne zadania techniczne, związane z potrzebami regionu. Kadra techniczna z POM znajdowała tam często zatrudnienie.

Dominującym zjawiskiem analizowanej grupy absolwentów było dążenie do ukończenia studiów wyższych. W efekcie studia ukończyło 20 osób tj. 80% (5 rozpoczęło studia przed stażem, 15 po ukończeniu stażu lub równocześnie z pracą zawodową). Wybierali następujące uczelnie i kierunki:

- Politechnika – 11 osób (Warszawska, Poznańska, Łódzka, Gdańska), kierunki: mechaniczno-technologiczne, budowlane, maszyny robocze;
- SGGW w Warszawie – 4 osoby, kierunki: ekonomiczne, mechaniczno-rolnicze;
- Uniwersytet Warszawski – 3 osoby, kierunki: prawo i administracja, nauki społeczne;

- Szkoła Oficerska Pożarnictwa – 1 osoba;
- Akademia Nauk Społecznych – 1 osoba, kierunek: nauki polityczne.

Ponadto 4 osoby ukończyły drugi kierunek studiów, często na innej uczelni, a połowa studia podyplomowe lub kursy wynikające z potrzeb zawodowych lub zainteresowań (pedagogika, nauki społeczne i inne). Stowarzyszenia Naukowo-Techniczne umożliwiły uzyskanie różnych uprawnień branżowych jak rzeczoznawca, wykładowca dyplomowany. Skorzystały z tego 4 osoby. Ukończone studia wyższe miały duży wpływ na pracę zawodową analizowanej grupy absolwentów.

Rozwój przemysłu w latach 70-80. oraz nowy podział administracyjny kraju wpłynął aktywizująco na powstawanie nowych zakładów i potrzeby kadrowe. Absolwenci TMR mając w większości ukończone studia, kilkunastoletnią praktykę oraz doświadczenie zawodowe, byli chętnie zatrudniani w nowych zakładach (Transbud Izokor, Cotex, Mostostal, Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Zakłady Gospodarki Budowlanej itp.) na stanowiskach: zastępcy dyrektora d/s technicznych, specjalisty d/s technicznych, kierownika dużych budowli itp. W grupie tej znalazło się 8 osób (32%). Byli to absolwenci Politechniki, SGGW oraz technicy mechanizacji rolnictwa.

Niektórzy absolwenci znajdowali zatrudnienie w szkolnictwie zawodowym na pewien okres lub traktując to jako zawód na całe życie. Byli to absolwenci Politechnik – kierunków mechanicznych. Rozpoczynali od stanowiska nauczyciela przedmiotów zawodowych czy kierownika warsztatów, stopniowo obejmując stanowiska: zastępcy dyrektora szkoły, dyrektora lub koordynatora specjalisty w ramach resortu szkolnictwa zawodowego. Taką drogę obrało 5 osób (20%). Niektórzy wybierali działalność w samorządach wojewódzkich, powiatowych, w starostwach uzyskując coraz wyższe stanowiska lub bardzo interesujące i odpowiedzialne zadania organizacyjne. Byli to absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego, SGGW, Politechnik – 5 osób (20%).

Analizowana grupa absolwentów TMR wykazała dużą aktywność w zakresie samozatrudnienia. Zakładali oni samodzielne firmy o charakterze głównie mechanicznym (produkcja, naprawa, diagnostyka samochodowa). Była to działalność dodatkowa, rzadziej traktowana jako jedyne zatrudnienie. Niektóre firmy bardzo dobrze się rozwijały zamieniając się w rodzinne przedsiębiorstwa. Taką działalność prowadziło od 5 do 12 osób (20-48%) w różnych latach i w różnym zakresie. Wpływ na samozatrudnienie miały zmiany polityczne, ustrojowe, okresowe bezrobocie, przyjęcie innego modelu obsługi technicznej rolnictwa.

Reasumując przebieg pracy zawodowej 25 absolwentów TMR wynika, że zmieniali zatrudnienie od dwóch do ośmiu razy. Z tego 18 osób (72%) kontynuowało działalność w zakresie mechanicznym (zakłady pracy, własne firmy, szkolnictwo zawodowe), pozostałe osoby zmieniły pracę i zainteresowania na: zarządzanie, bankowość, finanse publiczne i inne. W trakcie pracy zawodowej analizowanej grupy zmarło w różnych latach 8 osób (32%). Odchodzili na emeryturę lub rentę z bardzo prestiżowych i ważnych gospodarczo stanowisk takich jak:

- Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Płocku, starszy brygadier, właściciel rodzinnej firmy POL-POŻ – branża pożarnicza;
- Wicewojewoda ciechanowski, Kierownik Tłoczni Gazu w Ciechanowie, Prezes federacji NOT w Ciechanowie;
- Kierownik Gospodarki Mieszkaniowej w Toruniu, właściciel firmy budowlanej STOLBUD Prezes kujawsko-pomorskiego Wojewódzkiego Związku Piłki Ręcznej;
- Naczelnik Wydziału PKO BP centrala Warszawa;
- Dyrektor Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Ostródzie, Inspektor Kontroli Skarbowej w Urzędzie Skarbowym w Ostródzie;
- Dyrektor Technikum Samochodowego w Płocku;
- Główny Mechanik i Zastępca Dyrektora do spraw technicznych w MPGK w Płocku oraz Dyrektor firmy Muniserwis w Płocku;
- Pracownik Zakładu Produkcji Zbiorników Stalowych i Montażu Stacji Paliw w Kozerkach, diagnosta i rzeczoznawca samochodowy;
- Pełnomocnik Zarządu Izby Rzemieślniczej Mazowsza, Kurpi i Podlasia w Warszawie na województwo ciechanowskie oraz Kierownik Biura Cech Rzemiosł Różnych w Ciechanowie;
- Wiceprezydent miasta Legionowo;
- Dyrektor Oddziału RUCH S.A. w Płocku obejmujący zasięgiem północną Polskę;
- Dyrektor Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Brzegu;
- Kierownik filii i nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych w Płońsku;
- Kierownik Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Promocji w Nowym Dworze Mazowieckim;
- Prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Radzanowie;
- Komendant Miejskiej Służby Porządkowej w Płocku;
- wieloletni pracownik Mazowieckich Zakładów Petrochemicznych w Płocku;
- właściciele własnych firm.

Działalności zawodowej towarzyszyła działalność społeczna na rzecz środowiska lokalnego oraz organizacji technicznych (NOT, SIMP, SITR i innych

zrzeszeń zawodowych). Najczęściej podejmowane prace to:

- przewodniczący Rady Miejskiej;
- radny miasta, powiatu, gminy;
- ławnik Sądu Okręgowego;
- działalność w organizacjach młodzieżowych oraz różnych stowarzyszeniach;
- działalność w Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów lub w radach osiedlowych;
- działalność w Sejmiku Województwa Warszawskiego;
- działalność w stowarzyszeniu Osób związanych z Kulturą Prawosławną „Kanon” oraz „Wspólnota rosyjska” i zarządem Parafii Prawosławnej w Płocku;
- działalność sportowa na rzecz piłki ręcznej, instruktor, trener w końcu prezes kujawsko-pomorskiego wojewódzkiego Związku Piłki Ręcznej.

Za zaangażowanie w pracy i działalność społeczną otrzymywali różne odznaczenia i wyróżnienia, a najważniejsze to:

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (3);
- Złoty, Srebrny, Brązowy Krzyż Zasługi (7);
- Złota, Srebrna Odznaka NOT, SITR, SIMP (5)
- Order „Św. Równej apostołom Marii Magdaleny III stopnia nadania przez Św. Synod Biskupów Św. Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego;
- Brązowy Medal za zasługi dla pożarnictwa;
- Medal „za Ofiarność i Odwagę”;
- Medal za zasługi dla woj. płockiego, ciechanowskiego (kilka);
- Medal 40-lecia Polski Ludowej (kilka);
- Odznaka ZPRP – Srebrna, Złota i Diamentowa;
- Odznaka „Szabla im. Jana Kilińskiego za Zasługi dla Rzeczypospolitej”
- Zasłużony Pracownik Rolnictwa;
- Srebrna odznaka „Zasłużony dla Budownictwa i Materiałów Budowlanych”.

Znamienną formą działalności społecznej absolwentów „Rocznik 1964” było organizowanie zjazdów koleżeńskich (tabela 1). Patronował temu przedsięwzięciu gospodarz klasy T. Dynaburski. Absolwenci w opublikowanej książce komentują to następująco:

*Co sprawiło, że zechcieliśmy się spotkać po latach? Czy tylko chęć zobaczenia siebie starszych, czy potrzeba odnowienia kontaktów, przyjaźni i więzi koleżeńskich zapoczątkowanych w tak ważnym dla nas okresie, kształtowania charakteru osobowości i po prostu przyjaznych ludzkich relacji?*

*Wydaje się, że zdecydowały wszystkie przestanki, ale głównie potrzeba odnowienia*

**Tabela 1.** Chronologia spotkań koleżeńskich rocznika 1964

Data spotkania	Miejscowość	Organizator
23.06.1984	Płock	J. Jarzębkowski
01.1989	Toruń	T. Dynaburski
21-22.10.1995	Płock/Miałkówka	W. Majchrzak T. Poreda
25-26.11.1995	Pułtusk – Dom Polonii	J. Król
25.05.1996	Toruń – Planetarium	T. Dynaburski
28-29.06.1997	Pułtusk – Dom Polonii	J. Król
30.05.1998	Joniec – działka rekreacyjna	I. i R. Rachobińscy
19-20.09.1998	Modlin Twierdza Pomiechówek	W. Majchrzak
26.06.1999	Płock/Koszelówka	K. Rządkowski
25.07.2003	Osiek k. Pułtuska	J. Król
25-27.06.2004	Górzno	T. Dynaburski
22-24.10.2004	Łąży k. Magdalenki	H. i M. Mioduscy
31.12.2004- 01.01.2005	Ciechocinek – sylwester	T. Dynaburski
24-26.06.2005	Ostróda Tarda	S. Wodzyńska
23.09.2005	Osiek k. Pułtuska	J. Król
30.09-01.10.2006	Lucień – Rezydencja Prezydenta RP	T. Dynaburski T. Poreda
22-24.06.2007	Brzeg u S. Dziury	S. Dziura
28-29.09.2007	Lucień – Rezydencja Prezydenta RP	T. Dynaburski T. Poreda
20-21.09.2008	Płock, „Pan Tadeusz”	T. Dynaburski T. Poreda
10-11.07.2009	Pułtusk – Dom Polonii	J. Król, W. Majchrzak
18.06.2010	Płock „Złota Podkowa”	Wszystkie roczniki TMR
01-03.10.2010	Budy Lucieńskie „Słoneczna Farma Zdrowia”	T. Dynaburski T. Poreda
29-30.09.2011	Soczewka „Ośrodek Mazowsze”	T. Dynaburski T. Poreda
29-30.09.2012	Soczewka „Ośrodek Mazowsze”	T. Dynaburski T. Poreda
04-06.10.2013	Budy Lucieńskie „Słoneczna Farma Zdrowia”	T. Dynaburski
14-15.06.2014	Płock „Willa Adrianna”	T. Poreda, B. Chyczewski
23-24.09.2017	Soczewka „Ośrodek Mazowsze”	T. Poreda
28-29.04.2019	Grabowiec „Dwór nad Narwią”	W. Majchrzak

**Źródło:** 50 lat rocznika 1964 w TMR Płocku, oprac. i red. W. Majchrzak, Płock 2014. Trzy ostatnie pozycje dopisane przez autorkę

*kontaktów, na gruncie określonych doświadczeń życiowych, przypomnienia dobrych chwil z życia szkolnego i podzielenia się tym co się wydarzyło po szkole, jakie mamy rodziny, żony, dzieci, jak sobie radzimy w nowej rzeczywistości, czy pomimo różnic politycznych, światopoglądowych możemy rozmawiać normalnie, po przyjacielsku, bez wrogości i w przyjaznej atmosferze.*

łącznie zorganizowano 28 spotkań zamieszczonych w tabeli 1 (poza ostatnimi 3 pozycjami pozostałe są szczegółowo opisane we wspomnianej publikacji *50 lat rocznika 1964 TMR w Płocku*). Najważniejsze były spotkania jubileuszowe (po latach: 20, 30, 40, 45, 50, 55). Od 1995 r. odbywały się spotkania w każdym roku. Absolwentom zawsze towarzyszyły żony. Spotkania były trzydniowe, dwudniowe (najczęściej), jednodniowe (z okazji imienin, rocznicy ślubu, sylwestra oraz pogrzebów i innych wydarzeń). Spotkania jubileuszowe, jak i pozostałe, były starannie przygotowane i poza wystawnym przyjęciem zawierały różne atrakcje turystyczne, historyczne, urbanistyczne, długie poważne i mniej poważne dyskusje oraz różne rozrywki.

## Podsumowanie

Technikum Mechanizacji Rolnictwa poprzez absolwentów istotnie przyczyniło się do właściwego użytkowania maszyn i urządzeń technicznych oraz wdrażania kultury technicznej w środowiskach wiejskich. Po zmianie ustrojowej i utworzeniu innych struktur obsługi technicznej rolnictwa, absolwenci TMR (technicy, inżynierowie, magistrowie) odnaleźli się w nowych warunkach, podejmując zadania, do których czuli się przygotowani i dostrzegali perspektywy nowych możliwości zawodowych. Uzyskane w TMR podstawy zawodowe, były w toku pracy rozszerzone i uzupełniane, ale nawyki szacunku do pracy i odpowiedzialność za wykonywane zadania, owocowały w pracy zawodowej w różnych formach zatrudnienia.

*Wszystkie zdjęcia pochodzą ze zbiorów własnych Autorki.*

## Bibliografia

### Źródła

- Zespół Szkół im. L. Bergerowej w Płocku

Dokumenty szkolne: dzienniki lekcyjne, protokoły z Rad Pedagogicznych.

### Opracowania i artykuły

*50 lat rocznika 1964 TMR w Płocku*, oprac. i red. W. Majchrzak, Płock 2014.

*Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Płocku*, „Notatki Płockie” 1964, nr 4.

T.W. Nowacki, *Leksykon pedagogiki pracy*, Radom 2004.

## A CONTRIBUTION OF TECHNICAL SCHOOL OF MECHANIZATION OF AGRICULTURE IN PŁOCK AND ITS GRADUATES TO THE PROCESS OF CREATING MODERNIZED AGRICULTURE IN MAZOVIA

### Summary

The study refers to the assumptions of training personnel for the implementation and development of agriculture mechanization and is based on the example of Technical School of Mechanization of Agriculture in Płock. The process of modernizing agriculture has been implemented by the graduates for years. This article about persons who create school. The research refers to a professional development of a selected group of graduates and it covers the years from 1964 to 2019.

**Keywords:** Technical School of Mechanization of Agriculture, graduates, professional development, socialization of youth, memories